

Są ferie, dzieci muszą się wyszaleć. Ale nie Twoje!

Był już spacer Kaczyńskiego po cmentarzu, podczas gdy my nie mieliśmy wstępu na nekropolię.

Były odwiedziny Czarnka u hospitalizowanej babci, podczas gdy my nie mogliśmy wejść do szpitala, by pożegnać umierających bliskich i po raz ostatni spojrzeć im w oczy.

Był Szumowski na Teneryfie i Piecha na Kubie, podczas gdy my nie mogliśmy (i wciąż nie możemy) nawet wynająć noclegu w Polsce.

No i mamy też Emilewicz, której dzieci szaleją na stoku narciarskim, podczas gdy nasze dzieci siedzą zamknięte w czterech ścianach domu, bo takie są ministerialne zalecenia.

Jak donosi TVN24, synowie Emilewicz mimo braku aktywnych licencji sportowych uczestniczyli w zajęciach narciarskich na zamkniętym stoku w Suchem spędzając tam czas podczas trwających właśnie ferii zimowych. Była wicepremier odpiera zarzuty twierdząc, że synowie posiadają licencje (tylko jej posiadacze mogą obecnie korzystać ze stoku narciarskiego przygotowując się do zawodów sportowych). Te jednak – dziwnym trafem - pojawiły się w wykazie dopiero po tym, jak sprawą zainteresowały się media. Oliwy do ognia dołał **Polski Związek Narciarski, który wydał oświadczenie, z treści którego wynika, że Emilewicz kłamie, a jej dzieci jeździły bez licencji.**

Szczegóły „Narciarskiej Afery” opisuje dziś większość mediów w Polsce, m.in. Rzeczpospolita w artykule dostępnym [TUTAJ](#) oraz TVN24 z najnowszym oświadczeniem PZN dostępnym [TUTAJ](#).



Jadwiga Emilewicz ✓

4.01 · 🌐

Bycie elitą to przede wszystkim oczekiwanie od siebie więcej niż od innych. Elitą nie czyni nikogo odebranie kluczy do miasta, ale to ile robi dla innych i jaki się daje przykład.
Bycie elitą to forma postawy, a nie klasa społeczna.